



IDOL w nauce

Pierwszy polski *FameLab* mamy za sobą. Wygrała go we wszystkich notowaniach, wśród widzów, internautów, jury i sponsora ta sama osoba, Monika Koterska, doskonała „famelabzanka”. Nagrodą dla zwycięzcy był wyjazd na konkurs europejski, w tym roku rozgrywany w Cheltenham, w Wielkiej Brytanii.

FameLab, istniejący od paru lat europejski konkurs, polega na wyłonieniu grupy (a potem z tej grupy zwycięzców) osób młodych, zajmujących się badaniami naukowymi, o których potrafią opowiedzieć barwnie, ciekawie, nie posługując się przeżroczami, a jedynie takimi rekwizytami, które są w stanie samodzielnie wnieść na scenę. No i warunek najtrudniejszy: tę opowieść zamknąć w 3 minutach, skrupulatnie odliczanych licznikiem. Szuka się naukowego idola, niestety, te konkursy jeszcze nie budzą zainteresowania polskiej telewizji, kreatora idoli.

FameLab zorganizowano w Centrum Nauki Kopernik pod patronatem British Council. Chętnych do konkursu było kilkudziesięciu, po eliminacjach do ścisłego finału weszło dziewięciu. Byli z różnych miast, z różnorodnych ośrodków naukowych, różnej specjalności. Wykazali się pomysłowością w wyborze tematu oraz skromnych dopuszczalnych rekwizytów. Swobodnie nawiązywali kontakt z publicznością. Ta ostatnia słuchała ich dwukrotnie – w półfinale i finale: zmieniane zgodnie z regulaminem tematy wystąpień skutkowały gaśnięciem lub rozświetlaniem kandydatów na idoli.

Zwycięzcą konkursu europejskiego został **biochemik Didac Carmona z Austrii**, który mówił o mechanizmach apoptozy, kontrolowanej śmierci komórek.

Monika Koterska (druga nagroda ex quo z **Ioannisem Karypidese**m z Cypru), **doktorantka z UJ**, dowodziła, że najtrwalszym nośnikiem informacji (nie licząc ceramicznych i kamiennych płyt), jest wciąż jeszcze papier, współczesny – wytwarzany wg specjalnej technologii przetrwa przynajmniej 300–400 lat. Płyty CD, pamięci USB i pamięć magnetyczna są mniej trwałe – *nie jesteśmy jeszcze gotowi, żeby pozbyć się książek*. Nasza przedstawicielka zdobyła też wyróżnienie publiczności.

Ten niewątpliwy sukces Polki na naukowej estradzie Europy skłania do pewnych refleksji.

Upowszechnianie nauki dotarło do wspólnego dla wielu ludzkich aktywności miejsca: uświadomienia sobie konieczności docierania do publiczności szybko, atrakcyjnie, krótko i z uwzględnieniem nowoczesnych środków przekazu. Broń Boże nudzić, być zbyt poważnym i rozwlekłym. Oczywiście, my, popularyzatorzy nauki, mamy jeszcze trochę rozsądku i uprawiamy tę popularyzację na różne sposoby, również trochę poważniej i dłuższymi tekstami. Ale już każdy z nas wie, że ma użyć pewnych chwytów uatrakcyjniających narrację. Wykorzystać internet i programy społecznościowe. Dodać obrazki, powiedzieć żart. Nic w tym złego, a jest to już dziś obowiązkowe.

Słuchając tych młodych idoli nauki, pomyślałam również o różnicach w upowszechnianiu nauki przez propagatorów w różnym wieku. Starsi wiedzą, że nie zawsze trzeba mówić o szczegółach, wiedzą, że na takich spotkaniach unika się żargonu danej specjalności, obcojęzycznych skrótów. Potrafią powiedzieć: nie wiem. Zdają sobie sprawę z wagi wyboru tematu dla osiągnięcia sukcesu. Są takie problemy naukowe, których, bez wulgaryzacji, nie da się po prostu prawdziwie opowiedzieć w tak krótkim czasie. Że nie należy próbować odpowiedzieć w trakcie krótkiego wystąpienia na kilka pytań, wystarczy na JEDNO. Że koniecznie trzeba pozwolić na uwagi i pytania słuchaczy, że ten kontakt jest niezwykle ważny, bo on daje występującemu możliwość samooceny i jednocześnie charakterystyki zainteresowań publiczności.

A sukces Moniki Koterskiej jest ważny i radosny. Gratulacje!

Magdalena FIKUS



Rozwiązanie zadania F 819.

Pole magnetyczne Ziemi powoduje, że wszystkie żelazne przedmioty magnesują się w ten sposób, że dolna część staje się biegunem północnym.

